

Sygn. akt I ACa 3/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Machnij (spr.)
Sędziowie:	SA Mirosław Ożóg SA Barbara Lewandowska
Protokolant:	sekr. sąd. Małgorzata Muszyńska

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2018 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa B. F.

przeciwko P. K. (1) i A. K. (jako spadkobiercom pozwanego W. K. (1)), J. K. (1), K. K. (1), P. K. (2), Z. M. (1), K. M. (1), T. G. (1) i C. G. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 26 listopada 2015 r. sygn. akt I C 30/15

- 1) oddala apelację,
- 2) zasądza od powoda tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz:
  - a) pozwanych J. K. (1), K. K. (1) i P. K. (2) kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych),
  - b) pozwanych K. M. (1) i Z. M. (1) kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych),
  - c) pozwanych T. G. (1) i C. G. (1) kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych).

SSA Barbara Lewandowska SSA Marek Machnij SSA Mirosław Ożóg

Sygn. akt: I ACa 3/17

## UZASADNIENIE

Powód B. F. w pozwie z dnia 6 listopada 2012 r. wniósł o zasądzenie od pozwanych J. K. (1), W. K. (1), K. K. (1), P. K. (2), Z. M. (1), K. M. (1), T. G. (1) i C. G. (1) kwoty 1.489,50 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu (tj. 8 listopada 2012 r. - k. 2) z tytułu bezumownego korzystania z jego nieruchomości, stanowiącej działkę nr (...) o powierzchni 3.654 m<sup>2</sup>, położoną w W.. Powód twierdził, że pozwani korzystają z jego nieruchomości, mimo że wiedzą, że nie mają do tego żadnego tytułu prawnego. Swoim żądaniem objął on okres od dnia 8 października 2004 r. do dnia 8 listopada 2004 r., z czego kwota 742,50 zł odpowiadała wartości żądanego wynagrodzenia (z rozbiciem na poszczególnych pozwanych: T. G. i C. G. - 330 zł, J. K., W. K. i P. K. - 240 zł oraz Z. M. i K. M. - 172,50 zł), a kwota 747 zł - waloryzacji tego wynagrodzenia obliczonej według wysokości odsetek ustawowych za okres od dnia 9 października 2004 r. do dnia 8 listopada 2012 r. (odpowiednio: 332 zł, 241,50 zł i 173,50 zł).

Wszyscy pozwani wnieśli o oddalenie powództwa, kwestionując je co do zasady i co do wysokości. Pozwani zaprzeczyli, aby korzystali z nieruchomości powoda i żeby byli jej posiadaczami w złej wierze, dodając, że przed Sądem Rejonowym w Gdyni toczy się sprawa pod sygn. akt VII Ns 498/08 o ustanowienie na ich rzecz służebności drogi koniecznej przez sporną nieruchomość, w związku z czym żądanie powoda stanowi reakcję na ich wniosek.

W piśmie procesowym z dnia 4 lipca 2013 r. powód rozszerzył powództwo, domagając się zasądzenia od pozwanych łącznie kwoty 83.205 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu tytułem bezumownego korzystania z powyższej działki za okres od dnia 8 października 2004 r. do dnia 9 maja 2008 r. (w tym od pozwanych T. i C. G. (1) solidarnie - 32.233 zł, od pozwanych J. i W. K. (1) dziów solidarnie - 27.576 zł oraz od pozwanych Z. i K. M. (1) solidarnie -

21.906,50 zł).

Natomiast w piśmie z dnia 30 września 2013 r. zmodyfikował powództwo przeciwko pozwanym K. K. (1) i P. K. (2), domagając się od nich zasądzenia kwoty 2.070 zł tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z jego nieruchomości w okresie od dnia 9 stycznia 2008 r. do dnia 9 maja 2008 r.

W piśmie z dnia 22 października 2013 r. powód sprecyzował wysokość dochodzonego żądania na łączną kwotę 81.716 zł (odpowiednio 32.233 zł, 27.576 zł i 21.907 zł).

Następnie w dwóch pismach z dnia 8 stycznia 2015 r. powód po raz kolejny rozszerzył powództwo: najpierw do kwoty 195.048 zł z tytułu odszkodowania za bezumowne korzystanie z przedmiotowej nieruchomości w okresie od dnia 8 października 2004 r. do dnia 8 października 2010 r. (k. 344), a następnie do kwoty 232.092 zł z tytułu odszkodowania za bezumowne korzystanie z przedmiotowej nieruchomości również za okres od dnia 8 października 2004 r. do dnia 8 października 2011 r. (odpowiednio od pozwanych J. i W. K. (1) solidarnie - 76.734 zł, w tym kwoty 30.146 zł od pozwanych K. K. (1) i P. K. (2) solidarnie, od pozwanych Z. i K. M. (3) zów solidarnie - 78.246 zł, natomiast co pozwanych T. i C. G. (1) nie wskazał bliżej w tym ostatnim piśmie wysokości żądanej kwoty - zob. k. 345).

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 26 listopada 2015 r. oddalił powództwo w całości, zasądził od powoda tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz: pozwanych J. K. (1) i W. K. (1) kwotę 3.654 zł, pozwanych K.rza M. i Z. M. (1) kwotę 3.654 zł oraz pozwanych T. G. (1) i C. G. (1) kwotę 3.654 zł, a ponadto nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 11.530 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądów.

W pisemnym uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że powód na podstawie umowy darowizny z dnia 15 lutego 1985 r. i umowy darowizny z dnia 10 kwietnia 1997 r. był właścicielem nieruchomości oznaczonej jako działka nr (...), obszaru 0,3654 ha położonej w miejscowości P., dla której Sąd Rejonowy w W. prowadzi księgę wieczystą KW (...). W 2013 r. powód zbył tę nieruchomość.

Pozwani C. i T. G. (1) są współwłaścicielami nieruchomości sąsiadującej z nieruchomością powoda. Ich działka przylega do jego nieruchomości w części przeznaczonej na drogę. Działka pozwanych ma charakter rolny, ale nie jest uprawiana. Jest ona nieogrodzona i niezabudowana. Do ich działki nie ma drogi dojazdowej.

Także pozwani K., J., W. i P. K. (2) są współwłaścicielami nieruchomości sąsiadującej z nieruchomością powoda, a mianowicie działek (...), które przylegają do nieruchomości powoda w części przeznaczonej na drogę. Ich działki mają charakter rolny, nie są jednak uprawiane. Są one nieogrodzone i niezabudowane. Nie zostały do nich doprowadzone media. Do ich działek nie ma drogi dojazdowej.

Natomiast pozwani K. i Z. M. (1) są współwłaścicielami nieruchomości sąsiadującej z nieruchomością powoda, oznaczonej jako działka (...). Działka ta ma charakter rolny, nie jest jednak uprawiana. Jest na nieogrodzona i niezabudowana. Nie zostały do niej doprowadzone media. Nie ma do niej drogi dojazdowej.

W latach dziewięćdziesiątych powód wywiesił na swojej działce tabliczki z napisami „teren prywatny”, „uwaga złe psy”. W 2000 r. powód zaorał drogę. Porozrzucił też na niej gruz, konary. Pozwani nie parkują samochodów na nieruchomości stanowiącej własność powoda. Przed Sądem Rejonowym w Wejherowie toczy się postępowanie o ustanowienie służebności drogi koniecznej na działce nr (...), stanowiącej własność powoda.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, których autentyczność nie była kwestionowana przez strony i nie budziła wątpliwości. Sąd ten oparł się również na dowodach z przesłuchania pozwanych, których zeznania uznał za rzetelne, spójne i konsekwentne, mające odzwierciedlenie w rzeczywistym przebiegu zdarzeń. Ich zeznania korespondowały ze sobą, a także dokumentami i zdjęciami zgromadzonymi w aktach sprawy.

Natomiast zeznania powoda zostały uznane za niewiarygodne, ponieważ przedstawiane przez niego okoliczności były sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, z którego wynika, że pozwani nigdy nie korzystali i nadal nie korzystają z jego nieruchomości. Zeznania powoda były więc ukierunkowane na osiągnięcie celu postępowania w postaci zasądzenia na jego rzecz dochodzonej sumy. Za niewiarygodne uznane zostały również zeznania świadka E. F., która powieliła twierdzenia powoda (jej męża), mimo że były one dowolne i nie znajdowały potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Sąd Okręgowy oddalił ponadto wnioski dowodowe powoda, zgłoszone w piśmie z dnia 7 marca 2013 r., o zobowiązanie pozwanych do złożenia wskazanych w nim dokumentów, ponieważ nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia. Sąd ten oddalił również wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, bowiem wobec braku podstaw do uwzględnienia powództwa prowadziłyby to jedynie do przedłużenia postępowania. Poza tym Sąd Okręgowy oddalił wniosek o zakreślenie powodowi terminu do złożenia wniosków dowodowych i o przeprowadzenie dowodu z protokołów rozpraw znajdujących się w aktach sprawy I Ns 489/08 Sądu Rejonowego w Wejherowie, ponieważ był on spóźniony i zmierzał do przedłużenia postępowania.

W świetle powyższych okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda nie zasługuje na uwzględnienie. Przedmiotem jego żądania było wynagrodzenie za bezumowne korzystanie przez pozwanych z jego nieruchomości, oparte na przepisach art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 2 k.c., zgodnie z którymi samoistny posiadacz w złej wierze jest zobowiązany do wynagrodzenia właścicielowi za korzystanie z rzeczy.

W związku z tym Sąd Okręgowy wskazał, że wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości dotyczy faktycznego wykonywania czynności na nieruchomości właściciela, a zatem uwzględnia się taki stan faktyczny, jaki rzeczywiście wystąpił. Ustalenia wymaga więc nie tylko to, w jaki sposób, ale również z jakiej powierzchni nieruchomości korzystał podmiot, który wkroczył w uprawnienia właściciela.

Odnosząc to do niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy stwierdził, że powód - wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 6 k.c. - nie wykazał, aby pozwani korzystali z jego nieruchomości w zakresie drogi dojazdowej do stanowiących ich własność nieruchomości. Takie twierdzenia powoda nie zostały bowiem poparte wiarygodnymi dowodami. Powód

wywodził fakt korzystania przez pozwanych z jego nieruchomości jedynie z tego, że ich działki pozbawione są innych dróg dojazdowych i nie mają one innej możliwości dojazdu niż przez jego działkę. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika jednak, że pozwani nie muszą dojeżdżać do swoich działek, ponieważ stanowią one pola i łąki, nie ma na nich żadnej infrastruktury, mediów i nie zostały nawet ogrodzone. Skoro więc pozwani w żaden sposób nie korzystają ze swoich działek, to nie mają również konieczności dojeżdżania do nich.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że powód nie wykazał podstawowej przesłanki żądania od nich wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z jego nieruchomości. Powoływana przez niego treść złożonego przez pozwanych wniosku o ustanowienie drogi koniecznej nie stanowi dowodu na potwierdzenie, że w istocie korzystali oni z jego nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności drogowej. Pozwani powoływali się we wniosku jedynie na umożliwienie lub uniemożliwienie im przez powoda przejazdu przez jego nieruchomość, ale nie oznacza to, że faktycznie korzystali ze służebności przejazdu. Przy ocenie, czy korzystanie z nieruchomości odpowiada treści służebności gruntowej, należy bowiem ustalić faktyczny zakres korzystania z gruntu oraz czy odbywa się ono w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność drogowa. Z okoliczności sprawy wynika, że nawet jeżeli zdarzało się, że pozwani korzystali z nieruchomości powoda, to czynili to tylko okazjonalnie. Powód nie wykazał zaś, aby pozwani korzystali z jego nieruchomości w zakresie odpowiadającym służebności przejazdu.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako bezzasadne. Ponadto orzekł o kosztach procesu na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Mając przy tym na uwadze, że współuczestnictwo pozwanych małżonków K., M. i G. miało charakter formalny, Sąd ten uznał, że należało zasądzić na rzecz tych małżonków osobno koszty zastępstwa procesowego.

Natomiast o kosztach sądowych w/w Sąd orzekł na mocy art. 113 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c., obciążając powoda obowiązkiem uiszczenia opłaty od rozszerzonego powództwa, ponieważ nie znalazł podstaw do odstąpienia od obciążania go tymi kosztami, gdyż w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły szczególnie uzasadnione okoliczności, o jakich mowa w art. 113 ust. 4 u.k.s.c. W szczególności wziąć trzeba pod uwagę, że powód zbył objętą sporem nieruchomością, a tym samym uzyskał należność z tego tytułu. Ponieważ zaś odmówił on podania ceny sprzedaży, to w rezultacie uniemożliwił ocenę jego aktualnej sytuacji majątkowej pod kątem istnienia przesłanek do nieobciążania go kosztami sądowymi.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez powoda w oparciu o zarzuty:

- 1) naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 224 § 2 k.c., art. 225 k.c. i art. 83 k.c., a w konsekwencji jego niewłaściwe zastosowanie, podczas gdy prawidłowa wykładnia zgodnie z jednolitym i ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego powinna prowadzić do przyjęcia, że w opisanym stanie faktycznym i prawnym (wraz z dowodami załączonymi przez powoda) istniało bezumowne korzystanie przez pozwanych z jego nieruchomości,
- 2) sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego z uwagi na nieprzyjęcie zasady odpowiedzialności pozwanych, wynikającej z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która przewiduje ochronę własności,
- 3) nierozpoznania istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.), ponieważ sąd nie poczynił żadnych ustaleń w zakresie niezbędnym dla oceny roszczenia powoda w świetle art. 224 § 2 k.c., art. 225 k.c. i art. 83 k.c., a w konsekwencji nie rozstrzygnął o tym, co było przedmiotem sprawy i nie zbadał materialnoprawnej podstawy zgodnie z wnioskami dowodowymi powoda,
- 4) naruszenia przepisów postępowania, mających wpływ na treść wyroku, w szczególności art. 232 k.p.c., art. 233 k.p.c., art. 217 k.p.c. przez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów, błąd w ustaleniach faktycznych i brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego,

5) niewskazania podstawy prawnej oddalenia powództwa,

6) rażącego naruszenia art. 49 k.p.c., art. 50 k.p.c. w zw. z art. 53<sup>1</sup> k.p.c. przez nienadanie biegu wnioskowi o wyłączenie sędziego.

Na tych podstawach powód domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku z powodu nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 4 k.p.c., a niezależnie od tego wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje.

Pozwani J. K. (1), K. K. (1) i P. K. (2), pozwani Z. M. (1) i K. M. (1) oraz pozwani T. G. (1) i C. G. (1) wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, natomiast pozwani P. K. (1) i A. K. nie ustosunkowali się do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Przed dokonaniem oceny apelacji wyjaśnić na wstępie należy, że Sąd Apelacyjny uznał, że nie było żadnych przeszkód procesowych do merytorycznego rozpoznania sprawy na rozprawie apelacyjnej w dniu 30 stycznia 2018 r. Wskazać należy, że na tym etapie uczestnikami postępowania - oprócz pozwanych J. K. (1), K. K. (1), P. K. (2), Z. M. (1), K. M. (1), T. G. (1) i C. G. (3)skiego, którzy występowali w sprawie już na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji i zostali wymienieni w sentencji zaskarżonego wyroku - byli dodatkowo A. K. i P. K. (2) jako spadkobiercy zmarłego po wydaniu w/w wyroku pozwanego W. K. (1)). Pozwany W. K. (1) zmarł bowiem w dniu 4 grudnia 2015 r. (zob. uwierzytelniony za zgodność z oryginałem odpis skrócony aktu zgonu w/w pozwanego - k. 542). W związku z tym Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 7 lipca 2016 r. zawiesił postępowanie apelacyjne (k. 545) i następnie podjął je postanowieniem z dnia 29 listopada 2016 r. (k. 554) po zgłoszeniu się następców prawnych zmarłego pozwanego W. K. (1). Z notarialnego poświadczenia dziedziczenia wynika, że jego spadkobiercami - poza występującymi już w sprawie pozwanymi J. K. (1) i P. K. (2) - są ponadto A. K. i P. K. (1) (k. 552 - 553).

Wskazać dalej należy, że pozwani A. K. i P. K. (1) nie stawili się na rozprawę apelacyjną w dniu 30 stycznia 2018 r., ale nie stanowiło to przeszkody do rozpoznania sprawy, ponieważ zostali oni zawiadomieni o tej rozprawie w sposób przewidziany w art. 139 § 1 k.p.c., bowiem mimo dwukrotnego prawidłowego awizowania nie odebrali z właściwego urzędu pocztowego przeznaczonych dla nich zawiadomień o w/w rozprawie (k. 648 - 649). Z kolei za pozwanych J. K. (1), K. K. (1) i P.tra K. stawił się na tę rozprawę ich pełnomocnik adw. D. S., działająca na podstawie pełnomocnictwa z dnia 9 października 2016 r. (k. 540). Natomiast za pozwanych Z. M. (1), K. M. (1), T. G. (1) i C. G. (1) stawił się ich pełnomocnik adw. S. I., działający na podstawie udzielonych przez nich pełnomocnictw, a mianowicie przez K. M. (1) (k. 307), Z. M. (1) (k. 342), C. G. (1) (k. 486) i T. G. (1) (k. 493). Dodać można, że właśnie na rozprawie apelacyjnej w dniu 30 stycznia 2018 r. w/w pełnomocnicy pozwanych wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz ich mocodawców kosztów postępowania apelacyjnego (k. 653v).

Jeżeli zaś chodzi o powoda, to jego pełnomocnik w osobie żony E. K. (1)kowskiej - F. nie stawił się na rozprawę apelacyjną w dniu 30 stycznia 2018 r. Nie stanowiło to jednak przeszkody do rozpoznania sprawy, ponieważ została ona zawiadomiona w dniu 18 grudnia 2017 r. o terminie tej rozprawy ( (...) k. 646).

Dodać należy, że w dniu 24 stycznia 2018 r. złożyła ona wniosek o wyłączenie od rozpoznania niniejszej sprawy dwóch spośród trzech sędziów Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyznaczonych do rozpoznania niniejszej sprawy na rozprawie apelacyjnej w dniu 30 stycznia 2018 r., tj. SSA Mirosława Ożoga i SSA Marka Machnija, będącego jednocześnie sędzią - sprawozdawcą. Był to już kolejny, a mianowicie trzeci, wniosek powoda o wyłączenie w/w sędziów, oparty na twierdzeniu, że zachodzą uzasadnione wątpliwości co do ich bezstronności z uwagi na pełnione przez nich funkcje (odpowiednio: przewodniczącego wydziału i zastępcy rzecznika dyscyplinarnego).

Poprzednie wnioski tej strony zostały rozpatrzone negatywnie: najpierw postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 13 lutego 2017 r. (k. 584 - 585), od którego powód złożył zresztą zażalenie, które zostało oddalone przez inny skład Sądu Apelacyjnego postanowieniem z dnia 13 lipca 2017 r. (k. 614 - 617), a następnie postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 24 października 2017 r. (k. 630 - 631), które nota bene nie zostało zaskarżone przez powoda. Natomiast trzeci wniosek powoda, złożony w piśmie z dnia 24 stycznia 2018 r., został odrzucony postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 29 stycznia 2018 r. (k. 650), które nie było zaskarżalne (zob. pouczenie k. 651).

Oznacza to, że postanowienie z dnia 29 stycznia 2018 r. było prawomocne z chwilą wydania. Skoro zatem wniosek powoda z dnia 24 stycznia 2018 r. został prawomocnie rozpoznany, to nie było przeszkód do rozpoznania sprawy na rozprawie apelacyjnej w dniu 30 stycznia 2018 r. przez tych sędziów, którzy byli objęci powyższym wnioskiem. Z art. 50 § 3 k.p.c. wynika bowiem, że do czasu rozstrzygnięcia wniosku o wyłączenie sędziego, którego dotyczy wniosek, może podejmować dalsze czynności, ale nie może zostać wydane orzeczenie lub zarządzenie kończące postępowanie w sprawie. Skoro zatem ostatni z wniosków powoda został prawomocnie rozpoznany przez rozprawą apelacyjną, to dopuszczalne było wydanie przez objętych nim sędziów również orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. Podkreślić jeszcze raz trzeba, że pełnomocnik powoda był zawiadomiony o rozprawie z dnia 30 stycznia 2018 r., w związku z czym mógł i powinien wziąć w niej udział, ponieważ złożenie wniosku o wyłączenie sędziów nie oznaczało automatycznie, że z pewnością nie dojdzie do rozpoznania sprawy w powyższym dniu.

Przystępując następnie do oceny podniesionych w apelacji zarzutów, w pierwszej kolejności odnieść się trzeba do ostatniego z nich, dotyczącego rażącego naruszenia art. 49 k.p.c., art. 50 k.p.c. i art. 53<sup>1</sup> k.p.c., ponieważ ma on najdalej idący charakter, gdyż powód wiąże z tym twierdzenie, że wskutek ich naruszenia doszło do nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 4 k.p.c.

Powyższy zarzut jest całkowicie chybiony. Przede wszystkim zauważyć należy, że przewidziany w art. 379 pkt 4 k.p.c. skutek w postaci nieważności postępowania dotyczy wyłącznie takiej sytuacji, w której w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy (w rozstrzyganej sprawie można pominąć kwestię sprzeczności składu orzekającego z przepisami prawa, ponieważ nie ma on znaczenia w kontekście podniesionych przez powoda zarzutów związanych jedynie z rzekomym nierozpoznaniem wniosku o wyłączenie sędziego).

W związku z tym podkreślić należy, że skarżącemu chodzi o nierozpoznanie wniosku o wyłączenie sędzi Sądu Okręgowego Barbary Rączki - Sekścińskiej, którego podstawę stanowił przepis art. 49 k.p.c. W ogóle nie odnosiło się to więc do podstaw wyłączenia sędziego z mocy ustawy, które są wyczerpująco wymienione w art. 48 k.p.c. W konsekwencji nawet gdyby wniosek o wyłączenie sędziego, złożony na podstawie art. 49 k.p.c., rzeczywiście nie został rozpoznany, to takie uchybienie można byłoby rozważać co najwyżej pod kątem naruszenia przepisów prawa procesowego. W takim wypadku nie wchodziłaby jednak w rachubę nieważność postępowania, a ewentualna skuteczność zarzutu naruszenia przepisów art. 49 k.p.c., art. 50 k.p.c. i art. 53<sup>1</sup> k.p.c. wymagałaby wykazania, że ich naruszenie miało lub co najmniej mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Z tego punktu widzenia decydujące znaczenie ma zatem kwestia, że powód absolutnie nie wykazał takich okoliczności. Zauważyć bowiem należy, że bezpodstawnie twierdził on, że złożony przez niego wniosek o wyłączenie SSO Barbary Rączki - Sekścińskiej nie został rozpoznany. Podkreślić można, że - podobnie jak było w wypadku składania takich samych wniosków o wyłączenie wskazanych wcześniej sędziów Sądu Apelacyjnego - także w odniesieniu do w/w sędzi powód wielokrotnie składał wnioski o jej wyłączenie, które były oparte generalnie na tych samych podstawach. Pierwszy z jego wniosków, który został zgłoszony na rozprawie w dniu 5 marca 2015 r. (k. 391) i następnie uzupełniony w piśmie procesowym z dnia 12 marca 2015 r. (k. 393 - 394), został oddalony, jako bezpodstawny, postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 9 kwietnia 2015 r. (k. 400 - 401). Zażalenie powoda na powyższe postanowienie (k. 417 - 419) zostało oddalone postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 10 września 2015 r. (k. 441 - 445).

Jednak praktycznie natychmiast po zwrocie akt sprawy do Sądu Okręgowego, co nastąpiło w dniu 23 października 2015 r. (k. 454) i po wyznaczeniu w dniu 30 października 2015 r. przez SSO B. R. - S. kolejnego terminu rozprawy na

dzień 26 listopada 2015 r. (k. 459), już w piśmie z dnia 12 listopada 2015 r. powód ponownie wniósł o jej wyłączenie (k. 469 - 469). Powyższy wniosek został odrzucony na podstawie art. 53<sup>1</sup> k.p.c. postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 25 listopada 2015 r. (k. 477).

Następnie na rozprawie w dniu 26 listopada 2015 r. powód ponownie zgłosił taki sam wniosek (k. 487). W związku z tym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem SSO B. R. - S. zarządził przerwę w tej rozprawie, a podczas tej przerwy Sąd Okręgowy w innym składzie niż orzekający na powyższej rozprawie po raz kolejny odrzucił powyższy wniosek na podstawie art. 53<sup>1</sup> k.p.c. (k. 485). Po doręczeniu stronom i ich pełnomocnikom odpisów tego postanowienia Sąd Okręgowy kontynuował rozprawę, a po jej zamknięciu wydał zaskarżony wyrok (k. 486 - 491).

Z powyższego wynika, że wbrew skarżącemu wszystkie zgłoszone przez niego wnioski o wyłączenie SSO B. R. — S. zostały prawidłowo rozpoznane przez Sąd Okręgowy przed wydaniem zaskarżonego wyroku. Co prawda, powód na ostatniej rozprawie wnosił o udzielenie mu terminu na przedstawienie uzasadnienia wniosku o wyłączenie sędziego i taki wniosek został oddalony przez Sąd pierwszej instancji, jednak nie oznacza to, że w takiej sytuacji doszło do naruszenia wskazanych przez powoda przepisów. Tym bardziej nie można mówić, że skutkowało to nieważnością postępowania na podstawie art. 379 pkt 4 k.p.c. Podkreślić trzeba, że powód wielokrotnie składał bezpodstawne wnioski, które były oparte na takich samych okolicznościach, a ostatecznie nie złożył nawet kolejnego wniosku, lecz zapowiedział jedynie, że dopiero go złoży, wnosząc jednocześnie o określenie terminu na jego złożenie. Nie chodziło więc o oddalenie (nierozpoznanie) jego kolejnego wniosku o wyłączenie SSO B. R. - S., lecz co najwyżej o oddalenie wniosku, który zmierzał do złożenia w przyszłości kolejnego wniosku w tym przedmiocie.

Reasumując, w tych okolicznościach nie doszło ani do nieważności postępowania, ani do innego uchybienia procesowego, które miałyby lub mogłyby mieć wpływ na wynik sprawy.

W tej sytuacji istotne znaczenie dla oceny zasadności apelacji mogły mieć jedynie pozostałe zarzuty apelacyjne. Wśród nich w pierwszej kolejności wskazać należy, że bezzasadne były zarzuty dotyczące podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, w szczególności naruszenia art. 232 k.p.c., art. 233 k.p.c. i art. 217 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, co w przekonaniu skarżącego miało skutkować dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych, które były sprzeczne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a ostatecznie doprowadziły do nierozpoznania istoty sprawy.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że skutecznej podstawy zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. nie może stanowić okoliczność, że Sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom pozwanych a nie zeznaniom powoda i świadka E. K. - F.. Wziąć trzeba pod uwagę, że rozbieżność twierdzeń stron, a także świadka E. K. - F., która w istocie przedstawiała stanowisko całkowicie zgodne z twierdzeniami powoda, jest typowa dla procesu cywilnego, w którym strony z reguły pozostają w sporze co do okoliczności faktycznych mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W związku z tym co do zasady Sąd orzekający zawsze musi dokonać wyboru, której ze stron można dać wiarę. W tym zakresie decydujące znaczenie ma obowiązek dokonania przez ten Sąd wszechstronnej, wyczerpującej i bezstronnej oceny całego zebranego materiału dowodowego zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Ponadto istotne znaczenie mogą mieć zasady rozkładu ciężaru dowodu, ponieważ mogą one przemawiać za odmówieniem wiarygodności twierdzeniom tej strony, na której spoczywa ciężar dowodu, a która nie jest w stanie przedstawić przekonujących i wiarygodnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń.

Z tego punktu widzenia zwrócić trzeba uwagę, że z jednej strony powód twierdził, że pozwani w całym spornym okresie korzystali z jego nieruchomości, stanowiącej drogę niepubliczną, oznaczonej jako działka gruntu nr (...) (aktualnie noszącej nr (...) - zob. k. 289), natomiast z drugiej strony wszyscy pozwani, tak co do zasady, jak i co wysokości, zaprzeczali, aby w ogóle, a w szczególności w spornym okresie, korzystali z przedmiotowej działki powoda. W związku z tym zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu, wynikającą z art. 6 k.c., ciężar dowodu spoczywał na tej stronie, która twierdziła, że powyższy fakt miał miejsce (tj. na powodzie), a nie na stronie, która temu zaprzeczała (czyli na pozwanych).

Wobec tego zauważyć trzeba, że powód - poza swoimi twierdzeniami, w tym własnymi zeznaniami oraz zeznaniami swojej żony świadka E. K. - F. - w gruncie rzeczy w ogóle nie przedstawił żadnych dowodów, z których obiektywnie i przekonująco wynikałoby, że pozwani rzeczywiście korzystali z jego działki (tj. drogi prywatnej) w celu dojeżdżania do swoich działek. Aktywność dowodowa powoda ograniczyła się do żądania przeprowadzenia dowodu z wniosku złożonego przez pozwanych w postępowaniu o ustanowienie na ich rzecz służebności drogi koniecznej na powyższej nieruchomości powoda. Powód podkreślał bowiem, że w tym wniosku pozwani oświadczyli, że znajdująca się na jego gruncie droga stanowi jedyny dojazd do należących do nich nieruchomości. W konsekwencji wyprowadzał on z tego wniosek, że pozwani sami przyznali, że korzystali z jego nieruchomości, co jego zdaniem powinno przesądzać o zasadności dochodzonego przez niego w tej sprawie żądania.

Taki pogląd powoda nie zasługiwał na akceptację. Po pierwsze, uwzględnić należy okoliczność, że powyższy wniosek pozwanych został sformułowany na poparcie zgłoszonego przez nich wniosku o ustanowienie służebności drogi koniecznej. Stanowił on więc przede wszystkim ich oświadczenie procesowe, które było nakierowane na uzyskanie korzystnego dla nich rozstrzygnięcia w sprawie o ustanowienie służebności drogi koniecznej. Nie oznacza to, że zawarte w nich oświadczenie pozwanych z pewnością było zgodne z prawdą. Wprost przeciwnie, tak jak twierdzenia powoda przedstawione w niniejszej sprawie, mogło ono być kwestionowane przez pozostałych uczestników (tj. powoda jako właściciela nieruchomości, przez którą miała przebiegać droga konieczna do działek pozwanych), a tym samym wymagało udowodnienia lub co najmniej weryfikacji przez sąd orzekający w sprawie I Ns 489/08 Sądu Rejonowego w Wejherowie pod kątem jego zgodności z obiektywnym stanem rzeczy. Nie można więc uznać powyższego wniosku pozwanych za wystarczający do wykazania zasadności żądania powoda.

Po drugie, wziąć trzeba pod uwagę, że pozwani kwestionowali żądanie powoda zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Wobec tego konieczne było wykazanie przez powoda nie tylko, że pozwani korzystali w spornym okresie z jego nieruchomości,

o jaką chodziło w sprawie, ale przede wszystkim powinien on udowodnić, jaki był zakres

1 charakter ewentualnego korzystania przez nich z tej nieruchomości. Zauważyć należy, że powód objął swoim żądaniem stosunkowo długi okres, ponieważ ostatecznie domagał się od pozwanych zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z jego nieruchomości przez okres 84 miesiące, czyli siedem lat, tj. od 8 października 2004 r. do dnia 8 października 2011 r. (zob. ostatnie rozszerzenie powództwa - k. 345), przy czym domagał się on od nich zapłaty trzykrotnie (oddzielnie przez pozwanych J. K. (1), K. K. (1) i P. K. (2), przez pozwanych Z. M. (1) i K. M. (1) oraz przez pozwanych T. G. (1) i C. G. (1)) kwot po 724,50 zł miesięcznie, a zatem łącznie 2.173,50 zł miesięcznie.

W związku z tym niezbędne było konkretne i precyzyjne wykazanie przez powoda, że w każdym z objętych żądaniem miesięcy poszczególni pozwani korzystali z jego nieruchomości, ewentualnie, że korzystali przynajmniej w niektórych miesiącach. Dalej, powinien on wykazać, jaki był zakres, charakter i intensywność korzystania przez poszczególnych pozwanych z jego nieruchomości. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w tym zakresie mogły istnieć nawet bardzo znaczne różnice między poszczególnymi pozwanymi.

Poza tym uwzględnić należy, że nie chodziło o całkowite wyzucie powoda z posiadania spornej drogi, lecz co najwyżej o nieustalone co do częstotliwości i intensywności korzystanie przez pozwanych z przejazdu do swoich nieruchomości przez drogę należącą do powoda. Niezbędne było więc ustalenie, w jakim stopniu bezprawna ingerencja pozwanych w wyłączne uprawnienie powoda do korzystania z należącej do niego działki naruszała przysługujące mu uprawnienie i w ślad za tym - jakimi kwotami poszczególni pozwani powinni wynagrodzić mu za faktyczny zakres korzystania przez każdego z nich z jego nieruchomości.

Właśnie tak należy rozumieć pogląd wyrażony przez Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, według którego nawet jeśli pozwani okazjonalnie korzystali z jego nieruchomości, to nie oznacza to, że czynili to w zakresie odpowiadającym służebności przejazdu. Gdyby więc nawet w ślad za powodem hipotetycznie przyjąć, że sami pozwani przyznali, że przedmiotowa droga przez jego nieruchomość stanowiła w spornym okresie (tj. przed otwarciem



publicznego przejazdu przez ul. (...)go w miejscowości P. - zob. m. in. k. 249 - 252), to podstawową przeszkodę do uwzględnienia powództwa w całości lub choćby w jakiegokolwiek części stanowił całkowity brak dowodów, na podstawie których można byłoby rzetelnie i przekonująco ustalić, w jakim okresie i w jakim zakresie (zwłaszcza części) pozwani korzystali z jego nieruchomości. Ustalenie takich okoliczności miało bowiem absolutnie podstawowe znaczenie dla możliwości obciążenia pozwanych obowiązkiem dokonania zapłaty na rzecz powoda za bezprawne (inaczej bezumowne) korzystanie z jego nieruchomości.

Prowadzi to do wniosku, że wbrew skarżącemu Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które odpowiadały treści takiego materiału dowodowego, który został zebrany stosownie do inicjatywy dowodowej powoda. Powtórzyć należy, że to na nim spoczywał ciężar wykazania okoliczności faktycznych, na których opierał swoje żądanie. Tym samym to on powinien przedstawić materiał dowodowy pozwalający na dokonanie ustaleń, mogących skutkować uwzględnieniem jego żądania w całości lub co najmniej w części. Natomiast pozwani mogli ograniczyć się do zaprzeczenia zasadności jego żądania i w żadnym wypadku nie mieli obowiązku wykazania, że w spornym okresie nie korzystali z jego nieruchomości.

Odmiennego poglądu nie może uzasadniać ani powołanie się w apelacji na konstytucyjną zasadę ochrony własności, ani na gołosłowne twierdzenie, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego należało przyjąć, że w opisanym stanie faktycznym i prawnym istniało bezumowne korzystanie z nieruchomości powoda przez pozwanych. Podstawowe znaczenie miała bowiem powinność wykazania przez powoda, że pozwani w spornym okresie rzeczywiście korzystali w określony sposób z jego nieruchomości. Dopiero gdyby powód zdołał wykazać taką okoliczność, można byłoby mówić o tym, że z naruszeniem konstytucyjnej zasady ochrony własności oraz przepisów art. 224 § 2 k.c. i art. 225 k.c. Sąd Okręgowy błędnie oddalił jego powództwo w niniejszej sprawie.

Podkreślić należy, że bezpodstawność powództwa w niniejszej sprawie nie wynikała z przyczyn prawnych, lecz z przyczyn faktycznych, związanych z nieudowodnieniem przez skarżącego podstawy faktycznej dochodzonego żądania. Pierwzoplanowe znaczenie miałyby bowiem wykazanie przez powoda prawdziwości swoich twierdzeń, z których wywodził on swoje roszczenie, ponieważ dopiero po ich udowodnieniu można byłoby przystąpić do rozważania, czy na podstawie wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego zasługiwało ono na uwzględnienie w całości lub w części.

W konsekwencji zarzuty naruszenia prawa materialnego były niezasadne. Zauważyć należy, że Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo jako nieudowodnione, a nie z uwagi na dokonanie zarzucanej w apelacji błędnej wykładni przepisów prawa materialnego lub przez ich wadliwe zastosowanie/niezastosowanie.

W odniesieniu do sformułowanego w apelacji zarzutu naruszenia art. 83 k.c. dodać należy, że jest zarówno niezasadny, jak niezrozumiały. Przepis ten dotyczy bowiem wady oświadczenia woli w postaci pozorności, która zachodzi wtedy, gdy jedna strona składa drugiej stronie oświadczenie woli za jej zgodą dla pozorów. Odnosi się to więc przede wszystkim do oświadczeń woli o charakterze materialnoprawnym, a nie do oświadczeń procesowych. Ponadto pozorność oświadczenia woli ma miejsce jedynie wtedy, gdy druga strona wyraża na to zgodę. Niezrozumiałe jest więc stanowisko powoda, wyrażone m. in. w piśmie z dnia 12 listopada 2015 r., że pozorność, o której mowa w art. 83 k.c., miała polegać na tym, że pozwani we wniosku o ustanowienie służebności drogi koniecznej chcieli ukryć inną czynność prawną, tj. bezumowne korzystanie przez nich z nieruchomości powoda (zob. k.468). Taki wywód jest niedorzeczny i wynika z błędnego rozumienia przez powoda treści art. 83 k.c. Jednocześnie wcale nie wynika z tego, że rzekomo sami pozwani wykazali - jak jest mowa w powyższym piśmie - że bezumownie korzystają z nieruchomości powoda.

Na koniec wskazać należy, że skoro powód co do zasady nie udowodnił, że pozwani w spornym okresie faktycznie korzystali bezumownie z jego nieruchomości, a przede wszystkim nie wykazał odrębnie w stosunku do każdego z nich, w jakim zakresie i w jakim charakterze ewentualnie korzystali oni z jego nieruchomości, to Sąd Okręgowy prawidłowo i bez zarzucanego naruszenia art. 217 k.p.c. zasadnie oddalił wnioski dowodowe powoda zmierzające do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego. Niedopuszczalne było bowiem, aby biegły, mimo niewykazania przez powoda wskazanych wcześniej okoliczności, samodzielnie badał i ustalał, jaka mogłaby być wysokość wynagrodzenia za korzystanie przez

pozwanych z nieruchomości powoda. W pierwszej kolejności powód powinien wykazać, że pozwani w spornym okresie korzystali bezumownie z jego nieruchomości w bliżej ustalonym zakresie, a dopiero następnie można byłoby ustalać, jakie powinni uiścić mu za to wynagrodzenie.

Tymczasem w gruncie rzeczy w niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości jedynie to, że w spornym okresie powód był właścicielem nieruchomości, z którą sąsiadowały nieruchomości stanowiące własność pozwanych, które przy tym były wówczas pozbawione innej możliwości dojazdu niż przez należącą do niego drogę. Nie może jednak zostać to uznane za wystarczającą podstawę do ustalenia, że pozwani powinni płacić mu ponad 700 zł miesięcznie praktycznie za sam fakt istnienia takiej potencjalnej zależności (a łącznie ponad 2.100 zł). Niezbędne było konkretne wykazanie, że pozwani faktycznie korzystali w tamtym okresie z tej możliwości i że czynili to w taki sposób, który usprawiedliwiałby żądanie od nich wynagrodzenia w dochodzonej przez powoda, a kwestionowanej przez wszystkich pozwanych wysokości.

Dodać należy, że nie ma istotnego znaczenia ostatni z nieomówionych jeszcze zarzutów apelacyjnych, a mianowicie niewskazania przez Sąd pierwszej instancji podstawy prawnej oddalenia powództwa. Prima facie taki zarzut mógłby wprawdzie wydawać się trafny, ponieważ stwierdzając, że powództwo podlega oddaleniu jako bezzasadne, Sąd pierwszej instancji nie przytoczył żadnych przepisów prawa materialnego. Wziąć jednak trzeba pod uwagę, że we wcześniejszej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd ten analizował zarówno treść przepisów art. 224 § 2 k.c. w zw. z art. 225 k.c., jak i art. 6 k.c., wyjaśniając szczegółowo ich znaczenie dla oceny żądania powoda. Nie można więc stwierdzić, że nie wiadomo, jakie przepisy prawa materialnego stanowiły podstawę wydania powyższego wyroku.

Poza tym takie uchybienie nie miało by wpływu na treść tego orzeczenia, ponieważ, nawet mimo zastrzeżeń powoda co do treści pisemnego uzasadnienia wyroku, ostatecznie - w świetle materiału dowodowego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia - niewątpliwie odpowiada on prawu.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. jako pozbawiona usprawiedliwionych podstaw.

Ponadto odpowiednio do wyniku postępowania apelacyjnego zasądono od powoda na rzecz pozwanych koszty procesu za tę instancję na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 109 k.p.c., uwzględniając przy tym, że między pozwanymi J. K. (1), K. K. (1) i P. K. (2), pozwanymi Z. M. (1) i K.rzem M. oraz pozwanymi T. G. (1) i C. G. (1) - jako współwłaścicielami odrębnych nieruchomości - zachodziło jedynie współuczestnictwo formalne, ponieważ ich odpowiedzialność wobec powoda była oparta na takiej samej, a nie tej samej, podstawie faktycznej i prawnej. Wysokość wynagrodzenia pełnomocników poszczególnych pozwanych ustalono na podstawie przepisów obowiązujących w dacie wniesienia apelacji, tj. 5 stycznia 2016 r. (k. 523), a zatem przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym do dnia 27

października 2016 r., tj. na mocy § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w/w rozporządzenia (75 % x 7.200 zł.